

## HENRYK GAWLIK

ur. 1931; Ludwików



Miejsce i czas wydarzeń	Poniatowa, PRL
Słowa kluczowe	PRL, Poniatowa, projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, fryzjerstwo, praca fryzjera, zakład fryzjerski Henryka Gawlika

### Rzemieślnicy i robotnicy

Jestem zadowolony ze swojej roboty. Codziennie był świeży pieniądz. Koledzy mieszkali w hotelu, ja mieszkałem z nimi, oni poszli do szkoły, do technikum. Inni zrobili trzyletnie studia. Uczył się, to zwalniali go godzinę czasu wcześniej na zakładzie, ale płacili za to. Jak studiowały chłopaki, jeździły do Warszawy zaocznie. I delegacje i urlop miał, bo się uczy. Oni dzisiaj mają studia, mają emerytury. I one więcej czasu miały. A ja cały czas robiłem. Płaciłem za wszystko do mojego zakładu, za lokal, za narzędzia, za światło zapłacić, za ogrzewanie. Natomiast jak ktoś na państwowym pracował, to przychodził tylko ze szkołą i dostawał wszystko, biurko, fotel, papier, ołówek, maszynę, tokarnię, szlifierkę. Ale ja wszystko musiałem sobie sam załatwić. Z kogo państwo miało większy zysk, czy z tego państwowego czy ze mnie? Jakby wszyscy pracowali w ten sposób, każdy swoje działkę meblował, wyposażał i tak dalej, to państwo otrzymywałoby sto złotych podatku miesięcznie. Robotnicy i wszyscy inni dostawali przydział mieszkania, bo pracowali w zakładzie socjalistycznym. Ja jako rzemieślnik, jeśli chorowałem trzydzieści dni, bez żadnych zwolnień, bez żadnej przerwy, to dopiero wtedy byłem zwolniony ze składki i ZUS coś mi dawał. Ale za trzydzieści dni. Ale jeśli byłby jeden dzień przerwy, to już nic. Spędziłem 56 lat w zawodzie fryzjera.

Data i miejsce nagrania	2016-08-19, Poniatowa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"